

NOWA

# RZECZPOSPOLITA

Klucz sytuacji w rękach rządu

## Rozwiązanie parlamentu i nowe wybory dadzą realne wyniki tylko po zmianie ordynacji wyborczej

Od chwili wyboru p. Sławka na marszałka Sejmu nie ustają pogłoski o wcześniejszym rozwiązaniu obecnych izb ustawodawczych, których kadencja konstytucyjna upływa w jesieni r. 1940. Świeżo znowu jedna z agencji ogłosiła, że możliwość z rozważania jest w kołach politycznych „zazwyczaj dobrze poinformowanych”.

Nie mamy oczywiście pretensji, aby uchodzić za „dobrze poinformowanych”, o ile chodzi o plany polityczne „reżimu”. Nie należy to bynajmniej, byśmy chcieli dementować pogłoskę o możliwości przedterminowego rozwiązania obecnego parlamentu. Sam fakt, iż możliwość ta w pewnych kołach „reżimu” jest omawiana, jest już dla nas, którzy jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami powstałego we wrześniu 1935 r. parlamentu — nie małego rodzaju satysfakcją. Chodzi nam jednak o inną stronę poruszanej sprawy.

Przedterminowe rozwiązanie izb tylko wtedy będzie posunięciem o doniosłych w swych skutkach dla skryzalizowania wewnętrznych stosunków politycznych w państwie następstwach, o ile łącznie z nim okaże się, że wybory do nowego parlamentu odbędą się na zasadzie innej, odpowiadającej po-

glądom olbrzymiej większości społeczeństwa, ordynacji wyborczej.

Gdyby miało być inaczej, tj. gdyby nowe wybory miały się odbyć na podstawie ordynacji wyborczych z 8 lipca 1935 r., to z góry trzeba zdać sobie sprawę, iż takie posunięcie byłoby niewątpliwie dużej miary

rozgrywką wewnątrzno-reżimową, związaną z ważną datą wyboru nowego Prezydenta RP (maj 1940 r.), pozbawione by jednak było stanowczo tej wagi ogólnopolitycznej, o jaką chodzi.

Centralnym punktem zagadnienia staje się tedy reforma systemu wyborczego! Przy istniejącym stanie prawnym, a

trudno wymagać, aby ci, w których ręku spoczywają decyzje w omawianych sprawach, mogli wychodzić w swych planach poza istniejący stan prawny, istnieją tylko dwie możliwości przeprowadzenia zmiany ordynacji wyborczych.

Pierwszą najbardziej właściwą jest przeprowadzenie reformy wyborczej normalną drogą ustawodawczą, bądź na wniosek rządu, bądź z inicjatywy poselskiej. Obie te możliwości wydają się w obecnej sytuacji mało prawdopodobne. Historia nie doszłego wniosku pos. Ducha dowodzi, czego można oczekiwać w tej mierze od obecnego parlamentu. Logicznie biorąc, mało jest w tej chwili szans uzyskania pozytywnego wyniku przy próbie wyzyskania także drugiej drogi.

Pozostaje przeto możliwość inna: przeprowadzenie reformy ordynacji wyborczych drogą rozporządzenia Prezydenta RP wydanego na mocy specjalnie w tym celu uzyskanych pełnomocnictw ustawodawczych.

Ta droga wydaje się pozornie znacznie trudniejsza zważywszy wielką wrażliwość członków obecných izb na tym punkcie. Orientując się jednak nieco w psychologii politycznej dzisiejszego zespołu przy ulicy Wiejskiej, nie popielimy zdaje się przesady twierdząc, że klucz sytuacji w tej materii będzie całkowicie w rękach rządu, o ile ten zdecyduje się na stanowcze postawienie sprawy! Wtedy, nawet może się okazać, że izby pójda na pewnego rodzaju kompromis, którym z punktu widzenia ich prestiżu będzie uchwała nie reformy wyborczej w normalnym trybie ustawodawczym.

W każdym więc wypadku pierwszym i głównym posunięciem w sprawie zmiany systemu wyborczego winno być powołanie rządu, który będzie miał wolę i energię dokonania tego! I tę drogę powinno się mieć na uwadze, gdy się realnie rozważa sprawę przedterminowego rozwiązania obecnego parlamentu.

Po wizycie paryskiej

## Europa wkracza w nowy okres dziejów

Dwie mowy w parlamencie brytyjskim

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 29. 7. Gdyby ktokolwiek żył jeszcze wątpliwości co do wyników wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu, niech przeczyta tekst mowy lorda Halifaxa w izbie lordów. Jeszcze bardziej kategorycz-

nie, niż Chamberlain, w izbie gmin — Halifax dał do zrozumienia, że tylko ludzie ograniczeni nie zdają sobie sprawy ze znaczenia przyjaźni łączącej obecnie Anglię z Francją.

Ze względu na to, że telegram „PAT” „przeoczył” zdanie w mowie Daladiera o tym, że zobowiązania Francji wobec Czechosłowacji są święte i nie podlegające dyskusji — warto na wszelki wypadek podkreślić, że Halifax zaakcentował z całą siłą, iż Anglia i Francja, to dzisiaj jedno i to samo i że siły ich stanowią jedną siłę na usługach pokoju i wolności.

Lord Halifax nie pozwoliłby sobie na pewno bez upoważnienia króla na uzupełnianie jego słów o wolności i demokracji. Tymczasem dosłowne oświadczenie lorda Halifaxa brzmi:

„Przyjęcie, jakiego doznała we Francji para królewska posiada głęboką wartość symboliczną, która oba nasze narody jednako odczuwają jako wartość prawa i wolności indywidualnej i jako siłę permanentną oświeclającą i wzbogacającą życie do czasu”.

Minister Anglii przypomniał jes-

cze, że podstawy jurysdykcji, łączące Anglię i Francję opierają się przede wszystkim na pakcie Ligi Narodów i na układach lokarniejskich. Lecz najważniejsze może słowa jego tyczą się kwietniowego układu włosko - angielskiego, co do którego oświadczył, że nie wejdzie w życie dopóki stosunki włosko - francuskie nie zmienią się na całej linii.

Zaś Chamberlain oświadczył, że realizacja układu kwietniowego zależy od wycofania części lub całości ochotników włoskich z Hiszpanii i od tego, czy Hiszpania przestanie w ogóle być niebezpieczeństwem dla pokoju Europy. W podobny sposób wyraził się lord Halifax o Czechosłowacji.

Otóż taka deklaracja złożona publicznie w izbie gmin i w izbie lordów przez premiera brytyjskiego i brytyjskiego ministra spraw zagranicznych świadczy dostatecznie, że po wizycie króla Jerzego w Paryżu Europa wkracza na nowy okres swych dziejów, okres, który można nazwać sumarycznie podjęciem gałęzi, na której opierają się dotychczasowe ambicje i ustroje totalne. (A)

## Timeo Danaos...

(h) „Bój się Danajów, nawet przynoszących dary”... Kpt. Wiedemann jedzie do Londynu z propozycją ograniczenia zbrojeń i zawarcia paktu lotniczego. Gen. Le Rond konferuje z Hitlerem w Berchtesgaden. Trzecia Rzesza ofiaruje światu pokój i coraz natrętniej narzuca się wszystkim ze swymi propozycjami.

Jesteśmy ostatni, którzy pragnęliby storpedować jakąkolwiek propozycję pokojową, jakąkolwiek inicjatywę, mogącą odwrócić od świata widmo nowej wojny. Każdego projektu, każda myśl rzucona w tym kierunku znajdzie w nas gorących popleczników.

Al...  
Przed okupacją Nadrenii — Niemcy ofiarowały Francji pokój na lat 25. Przed samym „Anschluss” — Rzesza zapewniała świat, iż nie ma zamiaru naruszyć granic austriackich. Przy każdym nowym „fakcie dokonanym” pojawiały się te same, mniej lub więcej, zależnie od okoliczności, uroczyste obietnice i — regularnie były łamane przy następnych faktach dokonywanych. Tak było z sabotowaniem płacenia długów wojennych, tak było z dozbrajaniem się i znoszeniem ograniczeń wojskowych. Historia uczy nas, że trak-

taty pokojowe, najbardziej uroczyste przysięgi, uwiecznione na pergaminie i zaopatrzone urzędowymi pieczęciami — nie były przez Niemców uważane nigdy za nic innego, jak za świstki papieru, które podpisuje się po to, by zyskać trochę czasu, dla tym lepszego przygotowania się do — złamania ich.

Dziś znów rozpoczęły Niemcy wielką grę. Czy szczerą? Prawdopodobnie wizyta paryska i zbrojenia lotnicze Anglii odegrały tu rolę decydującą. A wobec tego — należy wycieczki londyńskie kpt. Wiedemanna i podróże gen. LeRonda do Berchtesgaden traktować jedynie jako próby odsumienia widma grożącej Niemcom izolacji. Niech nikt się jednak nie łudzi, by zabezpieczywszy się w tej dziedzinie, Niemcy zmieniły zasadniczo swą politykę. Nie należy przypisywać faktom tym większego znaczenia, niż mają istotnie. W tym wypadku chodzi zaś Rzeszy przede wszystkim o zyskanie na czasie dla zdobycia dewiz i surowców, których brak odczuwa dotkliwie niemiecki przemysł wojenny.

Bylibyśmy bardzo szczęśliwi, gdyby fakty, które nadejdą, zaprzeczyły naszym przypuszczeniom.

## Geniusz przestępstwa oszukał kupców śląskich na ogromne sumy

KATOWICE 29. 7. W ciągu ubiegłych 2 lat na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska poczęły się zastraszające mnożyć protestowane weksle na stosunkowo drobne kwoty, wystawiane przez funkcjonariuszów państwowych, którzy nie mieli najmniejszego zamiaru honorować swych zobowiązań. Kiedy wreszcie jeden z poszkodowanych kupców skierował sprawę do prokuratora, wdrożone śledztwo dało wręcz sensacyjne wyniki.

Oto niejaki Eryk Pollak zamieszkały w Katowicach (Kościuszki 15) przy pomocy Adolfa Kerna, żyda z Oświęcim, zorganizował szalę opartą na zupełnie nowym pomysle oszukiwania. Wyszukał mianowicie wielu funkcjonariuszy kolejowych, poważ-

nie zadłużonych i namówił ich aby legitymując się swymi dowodami służbowymi brali u kupców towar na raty. Przy transakcji członek szalki (Dokończenie na str. 2-giej)

## Święto Czynu Chłopskiego w Warszawie

Zarząd powiatowy Str. Ludowego w Warszawie zwrócił się z prośbą do władz administracyjnych o zezwolenie na urządzenie obchodu święta „Czynu Chłopskiego” w dniu 15 sierpnia br. w Warszawie dla powiatu warszawskiego.

W razie otrzymania zezwolenia, projektowane jest nabożeństwo w kościele Zbawiciela, przemarsz ulicami stolicy na grób Nieznanego Żołnierza celem złożenia wieńca oraz zebranie publiczne na Rynku Starog. Miasta.



# Fundusz przemysłowy musi być właściwie użyty

## Marka miarki młynarskiej ma okazję do poprawienia opinii

Miarka młynarska posiada na wsi bardzo kiepską markę. Jeszcze nie tak dawno za przemiał zboża płacono na wsi młynarzowi „miarką”. Drugie tyle szło na tzw. rozkurz i w rezultacie gospodarz 1/4 zboża przeznaczanego na przemiał — oddawał młynarzowi. Nikt się tym jednak nie gorszył, bo taki w stosunkach wiejskich panował zwyczaj. Chłop mało dbał o to, że dzieli się z młynarzem wynikami swojej pracy.

Spółród dwóch kontrahentów był zadowolony głównie młynarz. Toteż właściciele młynów dorabiali się bardzo szybko majątków, kupowali ziemię, nabywali nowe młyny, nieruchomości itd. Tak rosły młynarskie fortuny wiejskie.

Po wojnie warunki zaczęły się systematycznie zmieniać na korzyść chłopa. Właściciel gospodarstwa rolnego coraz częściej liczy z ołówkiem w reku, współdziałając z nim przy tym również organizacje rolnicze, które zwłaszcza drobnych rolników biorą w obronę przed każdą formą wyzysku. Z biegiem czasu rolnik zorientował się, że płaci zbyt pańską miarkę za przemiał zboża. Młynarza zmuszono w końcu do zmniejszenia jego udziału w zyskach rolnika. Ujemna opinia chłopa co do sprawiedliwości marki młynarskiej pozostała jednak do chwili obecnej. Dzięki temu i tak zwany rozkurz młynarza prowincjonalnego stopniowo się zmniejsza.

### Dyktatura młynarzy

W stosunkach miejskich praca przy młynarstwie młynarskiego odbywała się w innych warunkach. Nie decydowały tu chłopskie miarki, lecz przewidujące rachunki, gwarantujące młynarzowi poważne koszty handlowe. Przemysłowiec młynarski w okresie administracyjnej regulacji cen, zwłaszcza w czasie dewaluacji pieniądza markowego, zyskał miano paskarza. Zapewne, zarzut paskarstwa był niesprawiedliwy. Jest jednak faktem, że nawet już po okresie dewaluacyjnym przemysł młynarski na wysokość ceny chleba w miastach oddziaływał po dyktatorsku. Przypuszczalnie też dlatego jeszcze do niedawna posiadanie młyna uważane było za jeden z lepszych interesów.

### Dlaczego ten sprzeciw?

Zapowiedzianej ustawie o 3-złotowym podatku przemysłowym przeciw

### Gielda pieniędzy

DEWIZY: Holandia 291.95; Berlin 213.00; Bruksela 89.90; Gdańsk 100.25; Helsinki 11.54; Kopenhaga 116.75; Londyn 26.13; Mediolan 28.03; Montreal 5.30; Nowy Jork 5.30 3/4; Nowy Jork (kabel) 5.30 7/8; Oslo 131.55; Paryż 14.70; Praga 18.35; Sztokholm 134.80; Tel Aviv 26.20; Zurych 121.76; Marka niemiecka srebrna 98.00.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. prem. Inw. I em. 83.00; II em. 82.00; 3 proc. poz. prem. Inw. seriowa II em. 91.00; 4 proc. państw. poz. prem. dolar. 42.00; 4 proc. poz. konsol. (większe) 67.25; 4 proc. poz. kons. (drobne) 67.15; 4 i pół proc. poz. wewn. państw. 67.38; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 22.56; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 65.00; 4 i pół proc. L. Z. Poz. ziemskie kred. seria L 64.25; 4 i pół proc. L. Z. kred. ziemskie w Łwowie 64.50; 5 proc. L. Z. Warszawa (1933 r.) 74.25, (drobne) 74.38; 5 proc. L. Z. Łódź (1933 r.) 66.50; 5 proc. L. Z. Warszawa 80.38.

AKCJE: Bank Polski 125.00; Bank Zachodni 35.25; Węgiel 32.50; Lipop 90.50; Ostrowiec 62.00; Starachowice 39.25; Żyrardów 55.75.

## OGRÓD ZABAW „100 POCIECH”

Zygmuntowska 1, tel. 10-41-28

Otwarty codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.

Niedziela, dnia 31 lipca 1938 r.

## SZUKAMY „CHŁOPAKA Z WARSZAWY”

### WIELKI KONKURS ŚPIEWACZY

3 nagrody w gotówce:

I — 50 zł, II — 25 zł, III — 15 zł

Udział w konkursie pomiedzy innymi przyrzekł popularny tenor Warszawy p. JERZY BARON STUMPE

**Warunki konkursu:** mężczyźni pragnący wziąć udział w konkursie złożyć swój udział najpóźniej do soboty godz. 2 p.p., zapisać się do konkursu są obowiązani zgłosić się na próbę, która odbędzie się w sobotę między 3 — 5 popoł. Należy przynieść ze sobą nuty wraz z tekstem. Do popoł. dopuszczane będą arie operowe, operetkowe lub pieśni koncertyne z wyłączeniem f-tów, słow-foxtów itp. Próba jest zarazem eliminacją kandydatów do konkursu wch.

Ponadto o godz. 6.15 i 10.15 wiecz. bezpłatnie na otwartej scenie ogrodowej: **SABA VOLGT** duet hiszpański — **3 BALET ŻADEJKO 8** — **HENIO DOMAŃSKI**. O godz. 12 w południe bezpłatnie Zabawa dla dzieci. Koncerty, gry dziecięce itp. Grzeczne dzieci otrzymają upominki.

### WESOŁE MIASTECZKO

Wielka sensacja! **SCIANA ŚMIERCI** Wielka sensacja! Otwarcie ogrodu w dni powszednie o godz. 4 po poł. w niedzielę i święta o godz. 11 przed poł.

Wejście do ogrodu 25 gr. Dzieci i szeregowi 15 gr. UWAGA: Bileta wejścia (oprócz świąt i niedziel) upoważniają do jednorazowego bezpłatnego korzystania z jednej imprezy mechanicznej.

stawił się zdecydowanie jedynie przemysł młynarski. Stery poinformowane twierdzą, że młynarstwo nie znosi zbyt ścisłej kontroli skarbowej. Przy istnieniu natomiast podatku u przemysłowego „akcyzowe nalepki” na workach z nazwą młyna — usprawnia kontrolę skarbową.

### Obawy rządu

P. wicepremier Kwiatkowski w przemówieniu swoim zamykającym kampanię rządową o uchwaleniu ustawy przemysłowej — na posiedzeniu senatu — wyraził obawę o jej losy przy realizacji jej celu. Obawy te dyktowane są podobno negatywnym stanowiskiem grupy przemysłowej, w której reku znajduje się przemysł.

Ustawa będzie wymagała jeszcze szeregu uzupełnień w postaci przepisów wykonawczych. Jeszcze też trochę czasu upłynie, zanim gospodarze oddziaływanie tego aktu ustawodawczego da spodziewane wyniki. Należy jednak przypuszczać, że z tej strony będzie najmniej niespodzianek, ujemnie oddziaływających na skutki ustawy.

### Obawy opinii publicznej

Opinia publiczna ma natomiast inne powody do zaniepokojenia. Chodzi mianowicie o losy samego funduszu interwencyjnego, jaki powstanie z 3 złotych opłat przemysłowych. Istnieje obawa, aby tego funduszu interwencyjnego nie spotkał los innych funduszy państwowych, jak np. Funduszu Drogowego, a nawet Funduszu Pracy. Gdyby gospodarowanie funduszem interwencyjnym, mającym przeciwdziałać dekonunkturze w rolnictwie, miało być równie bezplanowe jak w funduszu drogowym, jego zadania minęłyby się z celem. Jest powszechnie wiadomo, że długi funduszu dro-

gowego są już tak wielkie, iż dochodów z opłat nie wystarczy na ich obsługę. Długi w funduszu pracy rosną również z roku na rok.

Fundusz interwencyjny tworzony z przemysłowych opłat musi za wszelką cenę odpowiedzieć swojemu przeznaczeniu. Gospodarowanie pieniędzmi tego funduszu musi być szczególnie celowe i nie obciążane kosztami administracyjnymi.

W obecnej chwili opinii publicznej zwrócone są w stronę przemysłu młynarskiego. Przedstawiciele tego przemysłu zostali zaproszeni przez ministra skarbu do współudziału w opracowaniu przepisów wykonawczych ustawy. Z tego widać, że przemysł młynarski będzie miał do odegrania poważną rolę w kierunku osiągnięcia wyników gospodarczych, dla których omawiana ustawa została uchwalona. Młynarze więc będą mieli okazję do poprawy marki „miarki młynarskiej”.

Br. T-k

## Nowe zarządzenie w szkolnictwie

### Zwiększenie nadzoru nad zdrowiem młodzieży

Min. oświaty, Świątosławski podpisał kilka zarządzeń pozostających w związku z organizacją nowego roku szkolnego 1938 — 39. Z nowym rokiem szkolnym zwiększony będzie nadzór nad stanem zdrowia młodzieży szkolnej. W tym celu szkoły przesyłać będą okresowe sprawozdania do kuratoriów, w których wyszczególniane mają być dane o stanie zdrowia uczniów. Specjalne rubryki przewidują stan chorób zakaźnych wśród uczniów.

W szkołach położony będzie nacisk na zwiększenie godzin nauki wychowania fizycznego dla uczących się młodzieży. Lekcje wychowania fizycznego, które odbywają się w szkołach często w godzinach popołudniowych, przeprowadzane mają być w małych grupkach, co wpłynie na na polepszenie ćwiczeń cielesnych.

Ogłoszono wykaz nowych podręczników dla szkół powszechnych, które obowiązująwać będą w roku szkolnym 1938 — 39.

Zarządzenie ministerstwa oświaty ulegnie likwidacji państwowe gimnazjum im. Joachima Lelewela w Wilnie.

## Proces o ubezwłasnowolnienie ks. Radziwiłła

W związku z bliskim powrotem ks. Radziwiłła Rudego do Polski zaczęło się budzić zainteresowanie sprawą skargi sądowej jego rodziny, która wystąpiła o ubezwłasnowolnienie księcia.

Mimo, iż ks. Radziwiłł nie ożenił się z panią Suchestow skargą o ubezwłasnowolnienie będzie podtrzymana. Nowego terminu procesu w tej sprawie oczekiwać należy w pierwszych dniach września.

## Kartele wola płacić grzywny niż kierować sprawy do sądu...

W końcu ubr. władze nadzorcze wymierzyły kilku kartelom grzywny się-

gające 50 tys. złotych za zaniedbanie rejestracji umów. M.in. ukarano kartel azbestowy i wapienny.

Początkowo kierownictwa kartelów wniosły odwołania zapowiadając skierowanie sprawy do sądu kartelowego przy Sądzie Najwyższym. Rekur sy te jednakże cofnęły. Kartele wola widocznie zapłacić grzywny, by nie odstawiać przed sądem swych tajemnic.

### CENY FILHARMONIA

Pocz. 6, 8, 10

75 MUZYKA

DLA

1.- CIEBIE

ADRIA NASZE STALE CENY

75 gr b.ikon 1 zł part.

Wierzbowa 7 P. 6-8-10

CORKA

SZANGHAJU

COLOSSEUM p. 6

Pogram światowych atrakcyj

ZAGINIONA Mecz bokserki

DZUNGLA LOUIS

OKO W OKO SCHMELING

z roza dzungli o mistrz. świata

KINO SOKOL p. 480

MARSZAŁKOWSKA 69

SONATA KREUTZEROWSKA

i KRÓLOWA RYTMU

Resfauracja

Kawiarnia

Dancing

Uroczy zakątek

Warszawy. Ceny b. niskie.

Leżaki. Otw. od 10 r. — 23

## Zapytanie pod adresem MSZ „Zoologiczny antysemityzm” duchowieństwa

W „Głosie Narodu” czytamy pod powyższym tytułem: „Z kół duchowieństwa otrzymałem następujące pismo:

1) Czy jest prawdą, że z wiosną bież. roku p. Beck, min. SZ, zwrócił się do Stolicy Apost. za pośrednictwem radcy p. Janikowskiego ze skargą na duchowieństwo polskie, iż jako

by uprawia „zoologiczny antysemityzm”.

2) Jeśli tak, to jak to pogodzić z faktem, iż antysemicką kampanię prasową przeciw ks. Pudrowi rozpoczął „Merkuriusz Polski”, ogólnie posiadany o bliskie stosunki z min. SZ?

Brak odpowiedzi na te pytania także będzie odpowiedzią”.

## Geniusz przestępstwa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wpłacał minimalną zaliczkę resztę zaś pokrywał weksłami. W chwili gdy weksel zaprotestowano i oddawano do egzekucji okazywało się zawsze, iż dłużnik ma już zaarrestowaną pensję na kilka tysięcy złotych, co przy obecnych przepisach ustawy zezwalało na zatrzymywanie tylko 1/5 części gaży stanowiło w praktyce rozłożenie długu na kilkadziesiąt lat i

stwarzało faktycznie dla kupców nie- możliwość odebrania należności.

Zrzeszeni w oszukiwaniu spółce funkcjonariusze państwowi odstępował towar Pollakowi, za pośrednictwem Kerna, który płać im około 30 proc. wartości nabywanego przedmiotu i natychmiast odstępował go z za- robkiem dalek. Akt oskarżenia w tej sprawie jest już sporządzony i sprawa niebawem wejdzie na wokandy sądu okręgowego w Katowicach.

Banda była niezwykle liczna i dotychczas nie udało się wszystkich jej członków, przeważnie kolejarzy, uchwycić, a to z tego powodu, iż rozpatrując poszczególne wypadki, zaszkadzające sady grodzkie rozpatrywały, siłą rzeczy, tylko fragmenty sprawy i w związku z tym przeważnie ulewiali niały podstępnych nie orientując się, iż ma się tutaj do czynienia ze zorganizowaną zbrodniczą akcją. Siedmiu do tychczas aresztowanych funkcjonariuszy państwowych zwolniono do sprawy, zatrzymano natomiast Adolfa Kerna, którego osadzono w więzieniu w Katowicach.

Sensacyjna ta sprawa rozpoczęła się w dniu 9 sierpnia, przy czym po- wołano do niej około 30 świadków spośród poszkodowanych kupców.

### EUROPA p. 6, 8, 10

Piękny film polski

109

LUDZIE

Ceny od

WISŁY

Ina Benita Jur Pichelski

BALTYK p. 6, 8, 10

ceny od 1,09

Ulgi ważne

WALLACE BEERY

w wzruszającym filmie

WIEŻY MIŁOŚCI

KINO TON

Pol. wska 39

p. 515 715 915

DZIEŃ NA WYŚCIGACH

W rolach gł. Bracia Marx, Allan

Jones i Maurech O'Sullivan

CASINO

pocz. 6, 8, 10

Bohater filmu „ICH TROJE”

Bruita Grawille

w filmie

„PIETNASTOLATKA”

ATLANTIC Chmielna 33

P. 4, 6, 8, 10

2 godziny emocyj!

Wyspa skazańców

Wstrząsający film sensacyjny!

KOMETA Chłodna 49

ALARM NA MORZU

oraz Rewia

IMPERIAL

Marszałkowska 56 p. 5-7-9

STRZAŁ W NOCY



## „Samotny żeglarz, porzucony na środku Atlantyku“ Misja Lorda Runcimana i jej historyczne znaczenie

Lord Halifax, uzupełniając w izbie gmin wywody premiera Chamberlaina, uznał za konieczne podkreślić, że wystąpienie do Czechosłowacji lorda Runcimana jako doradcy rządu czechosłowackiego i mediatora w sprawach mniejszościowych nie wiąże rządu angielskiego gdyż lord Runciman nie będzie występował w imieniu tego rządu, który też nie będzie ponosił odpowiedzialności za propozycje, jakie ewentualnie Runciman wysunie.

Odpowiedział na to lord Runciman w rozmowie z angielskim ministrem spraw zagran. ze znanym poczuciem humoru, iż wie, że będzie „samotnym żeglarzem, porzuconym na środku Atlantyku“, na co znów lord Halifax zareplikował, że to trafiać określa rolę mediatora i wyraził nadzieję, że „samotny żeglarz“ zdoła doprowadzić obie strony do porozumienia.

Bardzo to chwalebna ostrożność angielskiego min. spraw zagran. i przyszłego doradcy rządu czechosłowackiego, którzy wspólnymi siłami starają się na wszelki wypadek z góry stworzyć rodzaj politycznego alibi dla rządu angielskiego. Dojrzałość polityczna angielskich mężów stanu raz jeszcze zabłysła w tym ciekawym epizodzie. Ale nie sądzimy, aby alibi takie było potrzebne i aby ostrożność angielska mogła cośkolwiek zmienić w doniosłości faktu, który zasługuje na największe podkreślenie: faktu, że zainteresowania angielskie objęły sprawy Europy środkowej w rozmiarach dotychczas niebywałym i uznawanym za mało prawdopodobnym.

Rozumiemy dobrze, że są koła w Czechosłowacji, które patrzą na misję lorda Runcimana z mieszanymi uczuciami. Nie wątpliwie dla wyznawców np. polityki prestiżowej, a tacy zapewne znajdują się i w Czechosłowacji, nie łatwo jest pogodzić się z interwencją obcą w sprawy wewnętrzne państwa czechosłowackiego. Zapewne też budzi tu i ówdzie pewien niepokój wywołany angielskiego męża stanu, znanego z bardzo liberalnych przekonań. Liberalizm angielski w sprawach narodowościowych w ogóle jest znany. Stosunek do Dominów, sprawa Egiptu, a już najlaskawiej bodaj sprawa Irlandii dowodzą że Anglicy bardzo chętnie poświęcają rzeczy, które na kontynencie wydają się bardzo istotne, dla stworzenia więzów, które w ich przekonaniu są jeszcze istotniejsze. Można się więc zdarzyć, że Czechosłowacja będzie miała z doradcą angielskim wcale ciężki orzech do zgryzienia. Zrozumiałe są też głosy niezadowolenia, które się tu i ówdzie podnoszą.

Jeszcze bardziej zrozumiała jest kwaśna mina, jaką do misji lorda Runcimana robią Niemcy, zarówno sudeccy, jak i rząd berliński. Boć to zupełna zmiana sytuacji. Wszak kanclerz Hitler wcale uroczyście proklamował, że sprawa sudecka jest sprawą pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją i nikt nie powinien się do niej mieszać, a prasa niemiecka oburzała się na rząd czechosłowacki, że stara się nią zainteresować czynnikami postronnymi. Bardzo to przykra Canossa, ta zgoda na angielskiego mediatora, którą trzeba było wyrazić, zwłaszcza, że z góry wiadomo, że szukać on będzie rozwiązań tylko w ramach integralności i suwerenności

państwa czechosłowackiego, bo tak uzgodniono w rozmowach w Paryżu w czasie wizyty królewskiej.

Ale to wszystko schodzi na plan drugi wobec faktu, który przede wszystkim wynika z misji lorda Runcimana i dominuje nad innymi aspektami tej sprawy. Faktem tym jest niesporne mimo wszelkich zastrzeżeń angielskich, czynne zainteresowanie się Anglii sprawami, które wychodzą znacznie nie tylko

poza skały wysp angielskich, ale i poza granice Renu. To jest fakty historyczny pierwszorzędny go znaczenia, który na dalszy przebieg spraw europejskich będzie miał decydujący wpływ. Ten fakt musi być wzięty pod uwagę przez politykę zagraniczną każdego państwa w Europie środkowej i wschodniej. Następnym tego nie powinniśmy kazać na siebie czekać.

W. NIENASKI.

## Kpt Wiedemann w Londynie, gen. Le Rond w Berchtesgaden Rzesza gra na pokój Konsekwencje wizyty paryskiej i zbrojeń angielskich

LONDYN 29.7. Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się tutaj przybycia kpt. Wiedemanna, w które, mimo oficjalnego demento ze strony niemieckiej i angielskiej, nikt tutaj nie wątpi. Jak twierdzą siery dobrze zwykle poinformowane kpt. Wiedemann przedstawi Chamberlainowi ofertę Hitlera o zawarcie paktu lotniczego na wzór zawartego już uprzednio przez Niemcy i Anglię paktu morskiego.

Według ogólnego mniemania, bezpośrednią przyczyną podróży kpt. Wiedemanna jest zdecydowane stanowisko angielsko - francuskie w sprawie czechosłowackiej, oraz olbrzymie

zbrojenia angielskie, przede wszystkim lotnicze.

PARYŻ 29.7. Wielką sensację wywołały w Paryżu rewelacje tygodnika „Le Choc“, o tajnej podróży gen. Le Ronda przed kilku tygodniami do Berchtesgaden na zaproszenie Hitlera.

Wyjazd gen. Le Ronda nastąpić miał na skutek propozycji Hitlera, który zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o umożliwienie mu spotkania z wyższym oficerem francuskim, dobrze zorientowanym w sprawach niemieckich.

Prasa podkreśla, że rząd francuski nieraz już korzystał z usług genera-

## Kłopoty sowieckie ze spisem ludności

Charakterystyczna rubryka na formularzach spisowych

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej“)

LONDYN, 29.7. Korespondenci z Moskwy donoszą, że w związku z ujawnionym „brakiem“ 20 milionów ludzi w statystykach, opracowanych na podstawie ostatniego spisu ludności — rząd sowiecki ogłosił, iż w styczniu 1939 r. odbędzie się nowy spis, przy czym urzędnicy przeprowadzający go, będą nie tylko zaprzysiężeni, ale pozostawani będą przez cały czas pod specjalną kontrolą. Za najdrobniejsze niedopatrzenie w

spisie grozi sąd wojenny.

„Brak“ owych 20 milionów ludzi rząd sowiecki przypisuje „zbrodniczej działalności trockistów, usiłujących wprowadzić zamęt w statystyki ludnościowe ZSRR i zmniejszyć stan faktyczny zaludnienia Związku Socjalistycznego ze 180 milionów do 160 miln.

Na formularzu spisowym oprócz rubryk normalnych figuruje pozycja: „zawód ojca“ którego celem jest ustalenie, czy dana jednostka pochodzi ze sfery burżuazyjnych, czy też z proletariatu. Charakterystyczna ta rubryka jest zaopatrzona komentarzem, ostrzegającym, że za fałszywe zeznanie w tym wypadku grozi kara 10 lat pracy w obozie koncentracyjnym na Syberii. (W)

## 22 miliardy dolarów na walkę z bezrobociem

WASZYNGTON, 29.7. Według oficjalnych danych władze federalne i stanowe wydały od roku 1932 na walkę z bezrobociem i na ożywienie ruchu gospodarczego około 22 miliardów dolarów.

## Włochy odrzucają sugestie brytyjskie w sprawie porozumienia z Francją

RZYM, 29.7. Urzędowy „Giornale d'Italia“ przynosi inspirowany przez ministerstwo spraw zagranicznych artykuł, będący niejako odpowiedzią na mowę Chamberlaina i Halifaxa.

Najbardziej znamieną jest część artykułu omawiająca ujęcie przez Chamberlaina problemu stosunków francusko - włoskich. Dziennik włoski podkreśla z naciskiem, że układy włosko-francuskie są zupełnie odrębnym za-

gadnieniem, nie mogącym w żadnym mierze wpłynąć na wprowadzenie w życie układu włosko - angielskiego.

Artykuł komentowany jest w wielu szych kołach politycznych jako negatywna odpowiedź Włoch wobec sugestii brytyjskiej, mającej na celu wyjaśnienie stosunków między Paryżem a Rzymem. Niespodzianką był natomiast ostry ton artykułu wobec Francji.

## Reformy wojskowe w Anglii Demokratyzacja korpusu oficerskiego

LONDYN, 29.7. Min. wojny Hoore Belisha zakomunikował izbie gmin treść reform dotyczących awansów oficerskich w armii. Zmiany przewidują zniesienie awansów w zależności od wakansów i awans automatyczny według ustalonych lat służby.

Reforma obniża znacznie granicę wieku, po osiągnięciu której oficerowie zostaną emerytowani oraz demokratyzuje korpus oficerski, przez podniesienie gaź, tak, iż brak środków prywatnych nie będzie odtąd przeszkodą w karierze wojskowej.

Koszt reform obliczony jest na 300 tys. funtów w pierwszym roku, przy

czym w ciągu 25 lat będzie wzrastał aż do osiągnięcia cyfry 600 tys. funtów.

## Tępienie katolicyzmu w Austrii

RZYM, 29.7. „Osservatore Romano“ donosi z Salzburga o zamknięciu 3 klasztorów katolickich.

Dziennik zaznacza również, że na mocy ostatniego rozporządzenia władz, zniesiono nauczanie religii w szkołach handlowych na terytorium b. Austrii.

## Niemcy fortyfikują Nadrenę

PARYŻ, 29.7. Na zachodnich granicach Rzeszy nad Renem — Niemcy budują podwójny pierścień fortyfikacji.

Tysiące robotników pracuje gorączkowo nad wykończeniem pierwszej linii, składającej się z małych fortów, wyposażonych w karabiny maszynowe i lekkie działa.

Druga linia w okolicy Czarnej Łasy (Schwarzwald) zostanie ukończona na jesieni. Wszystkie wzgórza za mieniono na fortyfikacje. Twierdza Isteln w okolicach Fryburga, zdemolowana po wojnie, została całkowicie odbudowana i zaopatrzona w działła najnowocześniejszej konstrukcji.

Wszystkie drogi między Niemcami a Francją oraz mosty na odcinkach granicznych zostały zamknięte dla ludności cywilnej.

## W Palestynie — bez zmiany Bomby, napady, podpalenia

JERUZOLIMA, 29.7. Wrzenie w całym kraju wzrasta i władze brytyjskie wprowadzają coraz to ostrzejsze przepisy zapobiegawcze.

Mimo to ludność arabska, mszcząc się za ostatnie bomby, rzucane przez Żydów, w dalszym ciągu podpała sklepy żydowskie i napada na żydowskie kolonie. Droga z Jerozolimy do Tel-Awivu jest poprzerywana w kilku miej-

scach. W Amleah aresztowano Żyda, w chwili gdy zamierzał rzucić bombę w dzielnicy arabskiej.

Narodowa rada żydowska opublikowała odezwę wzywającą młodzież do wstępowania w szeregi gwardii cywilnej, mającej zapewnić bezpieczeństwo i obronę ludności żydowskiej.

## Dzieje wielkiej defraudacji przed sądem w Katowicach

Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach sporządził akt oskarżenia przeciwko b. pracownikowi magistratu Katowic, Alfonsowi Cygankowi, który popełnił nadużycia sięgające 50 tysięcy zł. Cyganek, którego cała rodzina należała do niemieckiego „Volksbundu“, usiłował zdobyć sobie popularność w szerokich kołach i dlatego potrzebował wiele pieniędzy. Czy to jego twierdzenie jest prawdziwe, wykaże przewód sądowy. Być może, iż kierowała nim zwyczajna chęć zysku.

Cyganek popełniał nadużycia na wszystkich stanowiskach, jakie piastował. Miał załatwiać sprawy ubezpieczeniowe robotników pracujących w taborach miejskich, jednak inkasując na ten cel fundusze miejskie, nie nalepił na legitymacje znaczków ubezpieczeniowych, co było jego obojętnością, lecz przywłaszczał sobie sumę 38.000 zł. Zdefraudował też pieniądze z wpływów ślizgawki miejskiej, którą zarządzał. Poza tym ma on na sumieniu jeszcze kilka przywłaszczeń. W czasie rewizji manewro-

wał on tak, że rewizor sprawdzał wszystko, tylko nie jego działalność. Rozprawa sądowa odbędzie się tuż po feriiach sądowych.

## Znów zbombardowano statki brytyjskie

WALENCJA 29.7. W czasie nalotu eskadry gen. Franco na port w Walencji tralone zostały bombą statki angielskie: „Kellewyn“, na którym zginął duński obserwator z ramienia komitetu nieinterwencji — Albert Moyell oraz „Stanleigh“, który nie poniósł poważniejszej szkody.

## Zwłoki króla w kraju

Przed paru dniami przywieziono z Leningradu do kraju trumnę ze zwłokami króla Stanisława Augusta, którą umieszczono w kościele w Wołoszczyźnie, niedaleko od Puławy, miejsca urodzenia króla Stanisława.

CHARLIE CHAN



DZIŚ SENSACYJNA  
PREMIERA  
w kinie

VICTORIA

Marsz. 106. P. 4, 6, 8, 10

TAJEMNICZE  
PROMIENIE

MORDERCA W ŚRÓD MILIONA  
WIDZÓW OLIMPIADY

KRÓL DETEKTYWÓW DZIAŁA



## JE. Ks. Biskup Łukomski — u Ojca Chrześcijaństwa „Budujemy wszyscu trwałą warownię katolicyzmu”

ŁOMŻA, 29. 7. JE. ks. biskup Stanisław Łukomski, ordynariusz diecezji łomżyńskiej, wydał list pasterski do swych diecezjan, w którym dzieli się wrażeniami z udziału w Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie oraz z pobytu w Rzymie, gdzie dn. 7 czerwca był przyjęty przez Ojca św. Piusa XI na audiencji prywatnej:

„Ojciec św. — pisze ks. biskup — znalazłem pochylonego wiekiem, lecz duchowo tak świeżym, jakim byłem w czasie swojej działalności w nunciatucie warszawskiej i następnie przez pierwsze lata pasterzowania na Stolicy Piotrowej. Gdy Mu wyraziłem swoją radość i podziw z tej świętości ducha i zapewniłem, że tak duchowieństwo jak i diecezjanie stale proszą Boga o jak najdłuższe zachowanie nam Jego, z serdecznym uśmiechem odpowiedział, że przypomina sobie dobrze Łomżę, gdy w niej bawił przed dwudziestu laty, że obraz tego miasta i okolicy stoi Mu żywo przed oczyma i zna też przywiązanie do wjary diecezjan łomżyńskich.

Po czym Ojciec św. z serdecznością ojcowską przeprowadził ze mną dłuższą rozmowę o stanie religijnym, oświatowym, a nawet gospodarczym diecezjan. Gdy Go zapewniłem, że duchowieństwo dokłada starań w celu pogłębienia życia religijnego diecezjan, że pracuje nad rozwinięciem poziomu oświatowego i kulturalnego, a diecezjanie ze swej strony z coraz widoczniejszą gotowością współpracują z duchowieństwem, Ojciec św. wyraził z tego swoją radość i swoje uznanie.

Wspomniałem, że wielką pomocą w tej świętej pracy jest Akcja Katolicka, wnikać coraz głębiej w dusze jednostek i społeczeństwa. Uważamy Akcję Katolicką za dzieło Opatrzności Bożej we współczesnych stosunkach, tak zagrożonych różnymi złowrogimi prądami. Diecezja łomżyńska, na przykład jest położona pomiędzy naporem wschodniego bolszewizmu a nowopogaństwem, szerzonym po stronie zachodniej. Jednak bujemy wszyscy, kapłani i świeccy, silną i trwałą warownię katolicyzmu.

Ojciec św. pochwalił to zrozumienie niebezpieczeństw chwili obecnej i gotowość stawiania im odważnie czoła.

Następnie Ojciec św. przypomniał dzieje i zasługi Polski około chrześcijaństwa i wysnuł z tego zachętę dla współczesnego pokolenia, aby, pomnie zasług i zwycięskich walk przodków, z równym zapałem i równą wytrwałością broniło wiary i kultury katolickiej przeciwko prądom bezbożnictwa i zepsucia obecnego czasu.

Przechodząc potem do celu, w jakim pielgrzymka polska do Rzymu przybyła, mianowicie aby przewieźć

ciało św. Andrzeja Boboli do Warszawy, papież wskazał na ważność zdarzenia. Mówił, że powierza te cenne relikwie Polakom, lecz z tą nadzieją, że Polacy będą umieli z nich wysnuć dla siebie poważne nauki i zachęty.

Św. Andrzej Bobola stał się prokiem narodu polskiego. Syn tego narodu nie przestał dla niego działać nawet po śmierci, przepowiadając mu szczęśliwą przyszłość i wstawiając się za nim u Pana Boga.

Do tych uwag Ojciec św. nawiązał upomnienie dla Polaków, aby za przykładem św. Andrzeja wytrwale i odważnie bronili wiary św., aby w życiu tak osobistym jak i publicznym

przestrzegali sumiennie zasad Chrystusowych, „gotowi zawsze do aktów duchowego męczeństwa w życiu rodzinnym i społecznym”.

## Gwałtowne burze w Poznańskim Zniszczone sady i ogrody

POZNAŃ, 29. 7. Z Buku donoszą o gwałtownej burzy gradowej. Iaka przeszła nad miastem i okolicą. Padający ulewny deszcz z gradem wielkości gołębiego jaja poczynił olbrzymie szkody na polach, w sadach i w ogrodach, zniszczył owoce i plony. W

KRAKÓW, 29. 7. Dnia 24 lipca br. przed południem odbyło się zwiędanie Muzeum Narodowego w Krakowie przez członków Stron. Pracy pod kierownictwem p. Gesinga, po czym odbyło się zebranie. Przewodniczył p.

Zydród, referował p. H. Kurek o obecnej sytuacji politycznej.

Na zebranie, które urządziło dnia 24 lipca br. koło Stronnictwa Pracy w Jaworznie w sali Tow. „Przyjaźń”, przybyło za zaproszeniami około 150 osób.

Referaty na temat obecnej sytuacji politycznej wygłosili wiceprezes wojew. A. Pawłowski i sekretarz wojew. A. Marski z Krakowa. Zebrani nagrodzili rzetelistami oklaskami obu prelegentów.

Koło Stron. Pracy w Jaworznie, grupujące w przeważnej części sfery robotnicze, rozwija się pomyślnie dzięki staraniom członków zarządu z p. Karolem Szwarem na czele.

Dnia 24 lipca br. odbyło się w Cielkowicach koło Szczakowu zebranie koła Stron. Pracy dla członków i zaproszonych gości. Licznie zebrani sympatycy wysłuchali z dużym zainteresowaniem referatu sekretarza wojew. A. Marskiego na temat obecnych stosunków politycznych i gospodarczych, po czym wywiązała się żywa dyskusja, w której niektóre wątpliwości wyjaśnił sam prelegent, częściowo udzielił odpowiedzi członkowie zarządu koła.

Zwłaszcza na naiwne zarzuty zwolenników PPS dano ciętą odpowiedź, ku powszechnemu zadowoleniu zebranych. Jak niewybredną bronią walczą agitatorzy socjalistyczni, dowodzi pytanie „czy prawdą jest, że generał Haller popiera Ozon?” (postawione przez jednego z obecnych).

Rozwój koła Str. Pr. w Cielkowicach jest bardzo nie na rękę niektórym panom spod znaku Marksa, ale nie wstrzyma to wzrostu zdrowych zasad Stronnictwa Pracy.

## Pracownicy powinni być ubezpieczeni Przykre konsekwencje za nieubezpieczenie

W razie utraty przez pracownika lub członków jego rodziny prawa do świadczeń przewidzianych ustawami o ubezpieczeniu społecznym, z powodu niezgłoszenia pracownika przez pracodawcę lub nieuiszczenia przysługujących składek we właściwych terminach, pracodawca obowiązany jest wypłacić zainteresowanemu sumę odpowiadającą wartości świadczeń, jakie uzyskałby z ubezpieczalni społecznej oraz wynagrodzić powstałe z tego tytułu szkody i straty.

Instytucje ubezpieczeń społecznych obowiązane są na żądanie uprawnionych dostarczyć obliczenia świadczeń, których pracownik lub jego rodzina zostali pozbawieni wskutek nie

spełnienia obowiązku ciążącego na pracodawcy.

## Nowe statki rybackie dla połowów dalekomorskich

GDYNIA, 29. 7. (11) Lipiec rb. śmiało można nazwać przełomowym w rozwoju polskiej floty rybackiej.

W początkach tego miesiąca w stoczni niemieckiej spuszczono na wodę 2 ługry rybackie, zamówione dla tow. połowów dalekomorskich „Korab” i w stoczni gdańskiej 1 ługer tego samego typu. Dwa z tych statków wyruszyły już na połowy na Morze Północne, trzeci zaś jest na ukończeniu. Nowe ługry polskie, przedstawiające najnowocześniejsze jednostki tego typu, korzystać będą przez 10 miesięcy ze stałej bazy w Gdyni, a jedynie ok. 2 mies. w pełni sezonu zawisną będą

do bazy sezonowej w Holandii.

W lipcu zamówiło również trzy nowe jednostki rybackie znane tow. „Po morze” oraz ostatnio Morski Urząd Rybacki zamówił nowe trzy stalowe ługry śledziowe przeznaczone również dla dalekomorskich połowów.

## Nowe kioski przy urzędach pocztowych

Dyrekcja pocztowa ustaliła warunki udzielania zezwoleń na otwarcie placówek do użytku ludności w urzędach pocztowych. Zezwolenia na prowadzenie takich placówek, które zajmują się opakowaniem różnych przesyłek pocztowych, adresowaniem blankietów itp., udzielane będą przede wszystkim inwalidom, jednakże po złożeniu kaucji w wysokości 3.000 zł.

## Gdynia centrala handlu śledziami

W Gdyni brakowało urządzeń portowych, któreby pozwalały na zorganizowanie większego handlu śledziami w tym porcie. Z tego powodu korzystano dotychczas z urządzeń portowych w Gdańsku.

Obecnie będzie oddany do użytku nowy magazyn śledziowy w porcie gdańskim. Magazyn zbudowano kosztem pół miliona złotych. Jest on nowocześnie urządzony i posiada pojemność 20.000 beczek większych rozmiarów.

Prowadzący kioski takie w urzędach pocztowych muszą zachować na stopę warunki: załatwiać publicznie uprzejmie i grzecznie, stosować się ściśle do zatwierdzonej taksy i zgłaszać się do pracy w stanie trzeźwym.

## Nowe alarmy przyszczycy

Centralne władze administracyjne otrzymały meldunki o wykryciu nowych ognisk przyszczycy w województwach centralnych. Przyszczycy wystąpiła w gminie Ogrodzieniec w woj. kieleckim. Wydano tam surowe zarządzenia dla zwalczania tej groźnej epidemii.

## LITEWSKIE OBIADY

DO GODZ. 9 WIECZÓR  
OD 60 GROSZY  
NOWY-SWIAT 52-4.  
(085)

Valentine Williams

## ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

Przetłumaczony z angielskiego  
KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

— Wstąpiłam tu jadąc na wieś. Mówiono mi, że pan nieraz zachodzi do biura o późnej porze, więc pozwoliłam sobie zameldować się do pana, gdyż pilną mam sprawę... sprawę... mego syna...

Sir Ernest skorzystał z jej chwilowego wahania, aby zebrać w sobie energię potrzebną do wytrwania w zamierzonym oporze. Odzwał się nieco wymuszonym, opanowanym tonem:

— Nie potrzebuję chyba mówić pani, jak bardzo obojętnie państwu współczuję. Tym przykrej mi oznajmić, że nie jestem w możności nic uczynić w sprawie jej syna, gdyż sam się oddałem w ręce policji.

— Mój syn jest niewinny, sir Ernest — przerwała mu gęro.

Głos jej drżał ze wzruszenia i miał miękkie ciepłe tony.

— Pani przecież rozumie, że gdy pan Rossway

87

przyznał się do zbrodni... mój autorytet jest bezsilny.

— A jeżeli panu udowodnię, że mój syn przyznając się skłamał? Że nie mógł, logicznie patrząc na rzeczy, maczać ręki w morderstwie pana Swete'a?

Pochylił się ku niej i zapytał ciszej:

— Czy mam przez to rozumieć, że pani posiada wystarczające dowody?

Otworzyła torebkę i wyjęła z niej paszport. Na widok granatowej okładki sir Ernest podniósł słuchawkę telefoniczną i kazał prosić Mandertona. Na dźwięk nazwiska inspektora twarz lady Julii zachmurzyła się. Przerzuciła szybko kartkę za kartką, aż natrafiła na odpowiedni stempel odbity nad mało czytelnym podpisem, po czym położyła otwartą książeczkę na stole przed komisarzem i palcem wskazała pieczęć.

Komisarz najpierw przewrócił kartki by przeczytać nazwisko właściciela, obejrzał uważnie fotografię i przysunawszy do siebie lampę biurkową zaczął badać stempel.

— Skąd go pani wzięła? — zapytał nie podnosząc oczu.

— Syn zostawił go w domu.

W tej chwili woźny zameldował inspektora, który przyszedł nierównym krokiem podszedł do szefa. Na widok lady Julii wygodnie usadowionej na krześle opodal biurka, stanął jak wryty i spojrzał podejrzliwie najpierw na nią, potem na zwierzchnika.

Sir Ernest przemówił pierwszy jakby od niechcenia:

— Panie Manderton. Pan zapewne zna lady Julię?

Inspektor ukłonił się jej sztywno z miną nadętą i czekał stojąc na dalsze rozporządzenia.

Komisarz oparł się wygodnie w krzesło i patrząc na inspektora zapytał:

— O której godzinie odchodzi nocny pociąg z Londynu do Paryża na Tillbury-Dunkierkę? Czy nie o dziesiątej?

— O dziesiątej trzydzieści — odpowiedział Manderton sucho.

— Czy jest dzienny pociąg na tej linii?

— Nie, proszę pana. Jest tylko jeden nocny pociąg.

— Tak mi się zdawało. Swete'a zabito w środę wieczorem, prawda?

— Tak jest.

— O jedenastej piętnaście, czy tak?

— O jedenastej dwadzieścia, mówiąc ściślej.

Sir Ernest podniósł rękę, którą zakrywał paszport Sholta, leżący przed nim na biurku i rzekł:

— To jest paszport pana Rossway'a ostemplowany w Dunkierce w czwartek rano. Jeżeli w ogóle to może mieć jakieś znaczenie, to wskazywałoby, że pan Rossway wyjechał z Londynu o wpół do jedenastej, na trzy kwadranse przed śmiercią pana Swete'a.

(Dalszy ciąg nastąpi)







# Na ringach boiskach i torach



## Lekkoatletyczne spotkanie Polska — Rumunia

### Rumuni sądzą, że zwyciężą naszych zawodników Ogromne zainteresowanie w Czerniowcach

Cała Rumunia wykazuje bardzo duże zainteresowanie meczem lekkoatletycznym Polska — Rumunia, który się odbędzie w sobotę i niedzielę na stadionie Dragos Voda w Czerniowcach.

## Mecz dwóch reprezentacji Europy

Dnia 14 sierpnia odbędzie się w Bydgoszczy międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne pań pomiędzy dwiema najsilniejszymi drużynami reprezentacyjnymi Europy: Polską i Niemcami.

Niemcy wystąpią w najsilniejszym składzie z rekordzistką świata Mauer mayer, Kraus i Ratien.

Skład Polski zostanie ustalony po zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski pań, które odbędą się w sobotę i niedzielę w Grudziądzu.

Prasa rumuńska zamieszcza codziennie dłuższe wzmianki, w których ocenia szanse obu drużyn. Na ogół prasa rumuńska nie wiadomo na jakiej podstawie ocenia szanse drużyny rumuńskiej optymistycznie. Dzienniki twierdzą, że poziom sportu lekkoatletycznego w Rumunii podniósł się ostatnio bardzo znacznie i zwycięstwo nad Polską wcale nie jest wyłączone.

Warto podkreślić, że wielką nadzieję przywiązują Rumuni do wyników dwóch zawodników polskich walczących w reprezentacji Rumunii. Pierwszy z nich Majeszczuk, osiągnął na 110 m przez płotki 15,3 sek.

Reprezentacja polska zostanie powołana na granicy przez prezesa bukowskińskiego związku lekkoatletycznego p. Nikifora. W Czerniowcach, dokąd Polacy przyjadą w piątek, nastąpi uroczyste powitanie, w którym wezmą udział: minister i adiutant królewski Sidorowici, prezes rumuńskiej federacji lekkoatletycznej p. Canarulescu,

przedstawiciele konsulatu RP i liczna kolonia polska.

Spotkanie Polska — Rumunia jest pierwszym międzynarodowym spotkaniem lekkoatletycznym na terenie Czerniowic, toteż zainteresowanie za wodami jest ogromne. Spotkanie poprzedzone będzie jednogodzinową ciszą, dla uczczenia pamięci królowej Marii rumuńskiej.

## Zamożny technik poszukuje zamożnej panny

Wielokrotnie notowany i karany aferzysta, Jerzy Olszański nigdzie nie meldowany, opuścił przed czterema miesiącami więzienie i niezwłocznie przystąpił do kontynuowania przestępczej działalności. Tym razem bezczelny aferzysta obrał sobie „robotę” w zakresie matrymonialnym.

Ogłaszał się w kilku pismach matrymonialnych jako zamożny, młody technik budowlany i szukał posażnej panny, celem założenia wielkiego biura budowlanego.

Ostatnio Olszański „zareczył” się z córką zamożnego właściciela wędliniarni. Panna jednak szybko zorientowała się, że ma do czynienia z oszustem, przeprowadziła na własną rękę wywiad i upewniwszy się w swoich podejrzeniach, powiadomiła policję.

W mieszkaniu narzeczonej urzędniczo zasadzkie. Niczego nie spodziewając się Olszański przybył z bukietem kwiatów i z miejsca oświadczył, że znalazł wspaniały lokal biurowy, trzeba jednak natychmiast dać zadatek w

## Dwa mecze sparringowe Mistrz Węgier gra w Warszawie i Łodzi Doborowy skład naszych drużyn

Przerwę w rozgrywkach ligowych i meczach międzypaństwowych postanowił wykorzystać PZPN na urządzenie dwóch meczów sparringowych dla naszej reprezentacji, w której wypróbowani będą młodzi gracze, przewidziani w przyszłości do reprezentacji na stałe.

Partnerem tej kombinowanej drużyny będzie świetny zespół budapeszteński Hungarii, mistrza Węgier z roku

1935-36 i 1936-37, trzeci w tym roku klub w mistrzostwach Węgier po FTC i Ujpesti.

Hungaria była już partnerem treningowym naszej reprezentacji w marcu r.b., kiedy to w Warszawie na stadionie WP wynik był 2:2.

Węgrzy przysyłają do nas najlepszy swój skład. Każdy niemal gracz był już wielokrotnie reprezentantem a bramkarz Szabo, lewy bek Biro, środek pomocy Turay, prawe skrzydło Sas i lewe skrzydło Titkos grali w mistrzostwach świata we Francji. Titkos na finałowym meczu Włochy — Węgry 4:2 był strzelcem bramki dla Węgrów.

Skład Hungarii na mecze w Polsce jest następujący: Szabo, Kiss, Biro, Szebes, Turay, Dudas, Sass, Miller, Cseh, Kardos, Titkos.

Węgrzy grać będą pierwszy mecz w środę 3 sierpnia o g. 17.30 na stadionie WP w Warszawie, drugi 5 sierpnia o tej samej godzinie w Łodzi na boisku ŁKS. Przeciwnikiem ich będzie na każdym z meczów inny skład kombinowanego zespołu reprezentacji Polski, którą p. Kałuża ustalił w sposób następujący:

Na pierwszy mecz w Warszawie: Madejski, Strauch, Szczepaniak, Gałeczki, Martyna, Góra, Nytyz, Dytko, Sochan, Piec I, Piontek, Wostal, Cebula, Lyko, Baran, Prych.

Na drugi mecz w Łodzi: Mrugała, Brom, Twórz, Giemza, Martyna, Dusik, Sobkowiak, Piec II, Bętkowski, Sumara, Wodarz, Szerfke, Petersek, Baran, Habowski, God, Lewandowski.

## 30 i 31 lipca w Grudziądzu Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań

W sobotę i niedzielę odbędą się w Grudziądzu zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo Polski. Program zawodów ustalony został następująco:

Sobota godz. 17: defilada, przedbiegi 60 m, rzut kulą, skoki w dal z miejsca, finał 60 m, przedbiegi 80 m przez płotki, skok w dal z rozbiegu, przed-

biegi 100 m, przedbiegi sztafet 4x100 metrów.

Niedziela godz. 16.30: finał 100 m, rzut dyskiem, finał 80 m przez płotki, finał sztafety 4x100 m, skok wzwyż, finał 200 m, rzut oszczepem, 4x200 m i bieg na 800 m.

## Polonia gra z Jugosławią Nasza drużyna spotka się z silnym przeciwnikiem

W niedzielę na boisku Polonii o g. 17.15 rozegrany zostanie ciekawy mecz międzynarodowy pomiędzy stołeczną Polonią awicemistrzem piłkarskim Jugosławii CS Jugoslavia z Białogrodu.

Goście wystąpią w następującym składzie: Mrkusitsch, Beleslin, Dimitrijevitich, Manola, Stevovitsch, Aleksitsch, Bednar, Perlitsch, Marijanovitsch, Rakar i Stevkov.

Polonia przeciwstawi gościom następujący skład: Strauch, Szczepaniak, Grolik, Bzdak, Nytyz, Odrowąż, Jaźnicki, Kulla, Nawrot, Pazurek, Kisielin-

ski. Należy zaznaczyć, że zespół Jugosławii został wzmocniony zawodnikami z innych klubów. Związek jugosłowiański bowiem nie zgodził się na wyjazd tej drużyny w składzie normalnym, pamiętając o zeszłorocznej porażce reprezentacji Jugosławii w Warszawie.

Z graczy jugosłowiańskich Marijanovitsch grał 50 razy w reprezentacji państwowej, Stevovitsch 20 razy, Perlitsch 17 razy, a Dimitrijevitich 11 razy.

## Ruleta ciągnie jeszcze jedną szulernia zlikwidowaną

W dniu wczorajszym policja stołeczna zlikwidowała jeszcze jedną jaskinię gry w ruletę, mieszczącą się w lokalu Ryfki Wolder przy ul. Elektoralnej 49.

W chwili wkroczenia policji, zastano przy grze 14 osób ze sfer towarzyskich, w tym kilku lekarzy, znanych kupców itd.

Policja skonfiskowała ruletę, grabki, sztony, oraz 274 złote, pozostawione na stole przez graczy.

Organizatora jaskini gry Stanisława Broma (Emilii Plater 20) zatrzymano. Gracze po wylegitymowaniu zwolniono. Lokal opieczetowano a właścicielce sporządzono protokół.

## LEKARSKIE

Specjalna przych. dla chorych na

## PŁUCA PRZESWIETLIENIE

W-wa. Marszałkowska 49; tel. 9.00-09. godz 10-13-7 (0011)

Przychodnia specjalna dla chorych na

## PŁUCA SERCE

SENATORSKA 28-30. Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardiograf. Prześwietlenia płuc i serca. Wezwania na miasto. TEL. 5.93-33. (100)

## 24 LECZONICA 24

Choroby WENERYCZNE. Skórne. Mozołciowe. Świątolecznictwo. Odziennic od 9 r. — 9 w. w niedzielę ieta do godz. 1-1 p. noł. (006)

## Różne

Zakład Położniczy  
Dr. KAMIŃSKIEGO  
PORODY — OPERACJE  
Nowogrodzka 20, tel. 9-90-44  
czynny całą dobę. (0014)

## Miliardowa scheda

Do miliardowej schedy po emigrancie z Polski Zygmuncie Duszyńskim, który pozostawił w Ameryce 200 milionów dolarów zgłaszają się wciąż nowi pretendenci.

M. in. pretensje do schedy rości sobie Michalina Duszyńska z pow. zaleśczego, która twierdzi, iż jej mąż był rodzonym bratem zmarłego milionera.

## Tour de France

XVIII etap Tour de France, prowadzący ze Strasburga do Metz na dystansie 186 km wygrał Kini w czasie 5:43,27.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Bartali, czas 127:22,42, 2) Verwaecke 127:43,59, 3) Cosson 127:52,53, 4) Vissers 127:59,19, 5) Clemens 128:06,23.

## RADIO

PIĄTEK, 29.7.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Płyty; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Pogadanka dla dzieci; 15.30 Rozmowa z chórami; 15.45 Wład. gospodarcze; 16.00 Wiązanki z operetek Lehara; 16.45 „Kazimierz” reportaż; 17.00 Płyty; 18.00 Wachlarz elektryczny; 18.10 Koncert na instrumentach dętych; 18.45 „Po wieść współczesna na rozstajnych drogach”; 19.00 Literacki; 19.00 Polska utwory fortepianowe w wyk. Edmunda Röslera; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Audycja dla wsi; 21.10 Wycieczka dawnymi piosenkami; 21.50 Wład. sportowe; 22.00 Muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

15.00 Koncert rozrywkowy; 14.00 Pare informacji; 14.05 Program na jutro; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Wład. sportowe; 15.05 Trio P. R.; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Europejskie i amerykańskie orkiestry symfoniczne; 18.10 Płyty; 22.00 Fioleton; 22.15 Muzyka lekka i taneczna; 23.10 Mała orkiestra P. R.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.45 Ryga. Polska muzyka fortepianowa. 19.30 Sofia. „Cyganeria” opera Pucciniego. 20.10 Beromünster. Koncert muzyki amarykańskiej. 20.10 Monachium. Symfonia 7 Brucknera. 20.50 Paris PTT. Koncert symfoniczny. 20.30 Strasburg. „Giroflé-Girofla” operetka Lecocq’a. 21.00 Mediolan. Koncert orkiestrowy. 23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

SOBOTA, 30.7.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Płyty; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Pogadanka dla dzieci; 15.45 Wład. gospodarcze; 16.00 Koncert orkiestry pułku strzelców podhalańskich; 16.45 Jak nie należy podróżować — fioleton; 17.00 Polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego; 18.10 Recital śpiewaczy Rudolfa Jęksa; 18.45 „Mazowsze w piosenki”; 19.00 Recital skrzypcowy Wacława Kończanowskiego; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30

Płyty; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.50 Wład. sportowe; 22.00 Godzina niespodzianek; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

WARSZAWA II.

15.00 Koncert rozrywkowy; 14.00 Pare informacji; 14.05 Program na jutro; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Wład. sportowe; 15.05 Trio P. R.; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Europejskie i amerykańskie orkiestry symfoniczne; 18.10 Płyty; 22.00 Fioleton; 22.15 Muzyka lekka i taneczna; 23.10 Mała orkiestra P. R.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.20 Praga. „Na zielonej łące” operetka Benesza. 21.00 Bruksela franc. Koncert z Ostendy. 21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21.00 Rzym. „Andrzej Chénier” opera Giordana. 22.30 Londyn Reg. Muzyka taneczna z Ameryki.

NIEDZIELA, 31.7.1938 R.

WARSZAWA I.

7.15 „Serdce Matko”; 7.20 „Wielka de polskiego morza”; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 „Dzień Nowogrodzka”; 11.35 Uwertura do opery „Flis” Moniuszki; 11.45 Przegląd kulturalny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Poranek muzyczny; 13.00 Szkic literacki; 13.05 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Słuchowisko „Gość z Ameryki”; 17.05 Recital śpiewaczy Elzabeth Wilde; 17.55 Tygodnik dźwiękowy; 18.00 „W świetlicy tatarskiego oddziału Z. S. w Nowogrodzku”; 18.50 Podwieczorek przy mikrofonie; 20.05 Płyty; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Taj”; 22.00 „Trubadur” opera Verdiego; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

WARSZAWA II.

15.00 Walce z filmów dźwiękowych; 16.00 Fioleton aktualny; 16.10 Koncert solistów; 22.00 Płyty; 23.00 Koncert popularny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

11.00 Wiedeń. Koncert orkiestrowy z Mozartem. 17.15 Rzym. Koncert symfoniczny. 20.15 Radio Paris. „Rigoletto” opera Verdiego. 21.00 Mediolan. Wycieczka oper. 21.10 Hilversum I. Maurice Chevalier śpiewa piosenki. 21.30 Rzym. Koncert symfoniczny.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Posady i prace

(Zaofiarowane)

Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni. Kaucja 1 złoty. Zgłaszać się: Zgoda 5 m. 3, I piętro, od 9 do 12. (220)

### Kupno i sprzedaż

A) Kupno - Sprzedaż starej garderoby męskiej i damskiej, zamiana na wykwintne materiały białe. Kupujemy kwity lombardowe i futra. Jerozolimka 27. podwórze — sklep 73. Tel. 7.23-75. (5-62)

FOTO -aparaty. Najdogodniejsze raty i fachowa obsługa zapewniana tylko „Fotoris”. Marszałkowska nr 125, tel. 279-10, 5-09-13. Przy zakupie aparatu — roczny kupon rabatowy. (5-254)

MASZYNY do szycia „Kasprzyckiego” znane ze swej dobroci od lat 58. Gotówka — Ratami — Tanio — (skład fabryczny). Warszawa. Marszałkowska 158, róg Królewskiej. (5-47)

MASZYNY SINGERA od 3 zł tygodniowo. Chłodna 42 — 13. Pańska 10 — 22. Dzwonić: 6-79-17. (5-58)

PATEFON szafkowy, bardzo ładny z płytami, sprzedam tanio. Ul. Widok 14 m. 25 (cały dzień). (5-261)

RADIO - ODBIORNIKI, Philips, Kosmos, Telefunken Echo i inne bez zaliczki od 10 zł miesięcznie. Chłodna 42 — 13. Pańska 40 — 22. — Dzwonić: 5-79-17. (5-59)

UBIORY gotowe i uczniowskie w wielkim wyborze poleca Alfred Leibbrandt, ul. Wspólna 14, tel. 9-00-47 (firma chrześcijańska). (Czytelnikom „Nowej Rzplitej” specjalny rabat). (5-244)

WYTWORNI tapicersko - stolarska Z GILEWSKI, ul. Senatorska 26. Poleca meble stolarsko - tapicerskie własnego wyrobu, gotowe i na zamówienia. Tel. 2-63-06. (5-65)

W) In-Tao okultystka. Określanie karmy (przeszłość, teraźniejszość, przyszłość). Porady życiowe. Jasnowidzenie w lustrze magicznym. Żulińskiego 8 m. 8 (dawniejsza Żurawia). Przycięcia 10 — 214 — 6.



# Ochrona dziecka i matki

## Kiedy matka przy pracy dziecko powinno być w żłobku

Istnieją jak wiadomo przepisy nakazujące zakładom przemysłowym, w których pracuje ponad sto kobiet, tworzenie przy zakładach żłobków w celu racjonalnej ochrony matki - robotnicy i jej dziecka. Dopóki Polska nie stanie się państwem, w którym praca kobiet będzie ograniczona, rodzime bowiem powinien utrzymać ołciec — państwo winno troszczyć się o przyszłość dziecka, którego matka musiała szukać możliwości zarobkowania w okresie gdy dziecko potrzebowało jej ciągłej opieki.

Nie zawsze jednak ochrona dziecka realizowana jest konsekwentnie, bowiem nie wszyscy fabrykanci chętnie spełniają swój obowiązek wobec przepisów w tej dziedzinie. Trzeba do piero nacisku władz i jej dozoru, aby przemysłowiec pamiętał o robotnicy-matce, która przecież pracuje i dla niego, i zdawałoby się, że o zdrowie i siły do pracy robotnicy fabrykant dbać powinien, nie czekając, aż władze zwrócą mu uwagę na zaniedbania w tym względzie. Toteż z uznaniem podkreślić należy akcję Ministerstwa Opieki Społecznej, które w ostatnich czasach wydało podwładnym sobie organom zarządzenie zwiększenia kontroli i dopilnowania, aby żłobki zorganizowano wszędzie, gdzie tego wymaga prawo i konieczność.

Zapewne, że w wielu wypadkach są trudności techniczne w założeniu żłobka fabrycznego, w tym wypadku MOS liczy się z realnymi warunkami zakładu przemysłowego i godzi się na prowadzenie tzw. stacji opieki nad matką i dzieckiem, ale tylko jako formy zastępczej, bezpośrednio przy fabryce, czy przez instytucję poza fabryką. Zastąpienia żłobka fabrycznego

go przez stację nie może w żadnym wypadku powodować uszczuplenia realnej pomocy udzielanej matce-robotnicy i jej dziecku. Dlatego opieka instytucji zastępczych, dając mniejszy zakres opieki niż w żłobkach, rozciągać się musi na okres dłuższy i obejmować dzieci ponad 15 mies. co najmniej do dwu lat.

Koszty tej opieki obciążają całkowicie pracodawcę. Przy tym instytucje zastępcze tak muszą być zorganizowane, aby robotnice nie zniechęcały się do niej i nie miały żadnych kłopotów w otrzymywaniu pomocy, jak również korzystanie ze żłobka nie może stanowić powodu do zwolnienia z pracy.

## Kupiectwo na Jasną Górę

### Uroczysta pielgrzymka w dn. 31 b. m.

Na wolnym zgromadzeniu kupców polskich handlujących trzodą chlewną i rogaczną w dniu 24 kwietnia br. p. prezes Adam Dobrowolski postawił wniosek, jednogłośnie przyjęty: urządzić pielgrzymkę kupiectwa polskiego branży mięsnej do Częstochowy.

W wykonaniu tej uchwały w dniu 31 lipca r. b. związek urządził uroczystą pielgrzymkę na Jasną Górę, połączoną z ofiarowaniem ryngrafu jako votum, oraz poświęceniem nowego sztandaru Zrzeszenia.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru będą pp.: posłanka Prystorowa, wojewoda Jaroszewicz, dyrektor dr Sobota i delegacje pokrewnych organizacji.

W pielgrzymce weźmie udział ponad 1.000 osób z całej Polski.

W ten uroczysty sposób kupiectwo polskie zadokumentuje swe przywiązanie do wiary katolickiej i do kultu Najświętszej Marii Panny.

## Prezydent RP nie skorzystał z prawa łaski

### Notoryczny morderca zawiśnie na szubienicy

Wczoraj znana stała się decyzja Prezydenta RP w sprawie łaskawienia skazanego na śmierć bandyty Leśniewskiego. Prezydent RP z prawa łaski nie skorzystał. Leśniewski ska-

zany już był raz w roku 1920 na karę śmierci przez powieszenie za dokonanie licznych morderstw i rabunków, został jednak w drodze łaski Głowy Państwa ulaskawiony i karę śmierci zamieniono mu na bezterminowe więzienie. Wskutek poprawnego zachowania się została mu kara bezterminowego więzienia zamieniona na 15 lat więzienia. Po zastosowaniu amnestii Leśniewski odzyskał wolność.

W 8 dni po wyjściu z więzienia dopuścił on się nowego rabunku połączonych z morderstwem. Tym razem zamordował słostkę kolegi więziennego, którym przebywał na Św. Krzyżu w jednej celi, dla uzyskania pieniędzy i żywności.

Notoryczny morderca stracony będzie jeszcze w b. tygodniu. Do więzienia w Bydgoszczy udał się już dziś kat Braun, który wykona wyrok śmierci w sobotę, 30 bm.

## Jak „Josek Japończyk” żył z „Czerwonej Hiszpanii”

Jedną ze znakomości świata kryminalnego Josek Łuicki (zam. przy ulicy Ostrowskiej 17) posiada skośne oczy i czarne proste włosy, wobec czego jest podobny istotnie do Japończyka. To też od wielu lat koryści z przydomku „Josek Japończyk”.

Jednak trudno jest pogodzić podobieństwo z Japończykiem ze zbiorcami na cele nielegalne. Okazało się bowiem, że zawodowy oszust i farmazon zorganizował ostatnio wielką

zbiórki na „czerwoną Hiszpanię”. Do tej pracy wciągnął kilkanaście osób, zaopatrył je w znaczki, bloczki itd. i „puścił na miasto”. Ponieważ zbiórki na tego rodzaju cele są zabronione kilku kwestarzy zatrzymano.

W toku dochodzenia właśnie ujawniono głównego organizatora zbiorów.

Josek będzie pociągłny do odpowiedzialności karno-administracyjnej za urządzenie nielegalnej zbiórki, prócz tego ukarami będą kwestarze.

## Poszukiwanie złoczyńców na Olimpiadzie

Rzadko kiedy widzi się nagromadzenie tylu sensacyjnych szczegółów, co jest ich w filmie „Tajemnicze promienie”. Kradzież „roboty”, zastępującego człowieka w kierowaniu samolotem z ziemi, wysięg między sterowcem, mającym na pokładzie przedstawicieli policji, a olbrzymim transatlantykiem, na którym uciekają sprawcy kradzieży sensacyjnego wynalazku, poszukiwanie złoczyńców wśród uczestników Olimpiady, a wreszcie rewelacyjny wynik pościgu — oto zaledwie ułamek streszczenia niesamo-

witości, w jakie obfituje film „Tajemnicze promienie”. Pościgiem za złoczyncami kieruje as detektywów światowych Charlie Chan, którego rolę gra doskonały aktor Warner Oland. Rewelacja jest zakończenie filmu, przez czas cały utrzymującego widza w niesłabnącym napięciu. W powodzi filmów, silących się na sensacyjność, film „Tajemnicze promienie” jest wyjątkową rzadkością, którą konieczne trzeba zobaczyć, poczynając od dziś w kinie „Victoria”.

## Szukamy „Chłopaka z Warszawy”

Jest „Chłopak z Sosnowca”, dla czego i Warszawa nie mogłaby mieć swojego „chłopaka”? Kto wie, co w trawie piszczy? A nuż pomiędzy tyśkami warszawian kryje się pierwszy szorsty materiał na śpiewaka o światowej skali?

W poszukiwaniu takiego talentu urządza dyrekcja ogrodu zabaw „100 Pociągów” w najbliższą niedzielę, tj. 31 Pociągów w konkursie śpiewaczy. Mężbni wielki konkurs śpiewaczy. W tym konkursie pragną wziąć udział w tym konkursie, winni się zgłosić w kancelarii „100 Pociągów” (Zygmuntowska 1, tel. 10-41-28) najpóźniej do godziny 14 w sobotę, 30 bm. godz. 15 a 18, tego samego dnia odbędą się próby głosów.

Dyrekcja „100 Pociągów” przeznaczyła dla 3 najbardziej utalentowanych

3 nagrody w gotówce: I nagroda 50 zł, II — 25 zł, III — 15 zł.

Jak słysząc udział w konkursie zgłosił również „konkurent” mistrza Klepury, p. Jerzy baron Stumpf, którego popis będzie miał posmak sensacyjny.

Oprócz konkursu, odbędzie się — jak zwykle — o godz. 6,15 i 10,15 wiecz. wspaniałe widowiska na otwartej scenie z udziałem słynnego duetu hiszpańskiego Saba i Voigt, 8-osobowego zespołu Baletowego Zadejki oraz ulubieńca Warszawy Henia Domańskiego.

O godz. 12 w południe zabawa dla dzieci, które otrzymają cenne upominki. Pomimo olbrzymich kosztów biletów wejścia do ogrodu nie podwyższono (25 gr. dzieci i szeregowi 15 gr.).



Handel w pewnych godzinach doby jest zakazany. To wiadomo. Nie wiemy o tym tylko niektórzy sklepikarze, którzy uparczywie, mimo kar, handlują w godzinach wieczorowych, przymykając tylko drzwi sklepowe, albo po prostu

### zatrzymują zegary

przed siódmą i kiedy zjawi się policjant, kupiec z głupia frant wskazuje na zegarek radząc policjantowi swój zegarek rzucić pod tramwaj. Policjanci jednak są uparci i spisują protokoły, które idą potem do sądu sta- rościńskiego — i to natychmiast, bo sądy te urzędują bez przerwy całą

dobę — no i grzywny murowane. Takimi grzywnami ukarano ostatnio, już nie wiadomo po raz który, Reginę Wach z ul. Wielkiej 13 i Cerkę Or- nadel z ul. Grzybowskiej 5. Bardzo się dziwiły, że sąd „wierzył” policjan- tom co do czasu, bo obie kupcowe twierdziły, że jeszcze było widno i na pewno mogło być dopiero koło siódmej.

Będą chyba teraz ostrożniejsze i je- żeli już chcą komercyjnie handlować, to niechaj sklep zamkna o siódmej i za- opatrzą się w smakołyki oraz wódkę — to konieczne — i handlują przez całą noc na ulicach. To się prakty-kuje i ten system handlu bardzo jest rozpowszechniony. Policja wprowadzi- i ten handel przesładuje, ale tu moż- na uciec, jak zresztą nocni sprzedaw- cy robią, a ze sklepu uciec się nie da. Czasami się wpadnie i tutaj, ale są to rzadkie wypadki, bo wszystko za- leży od sprytu. Zapasy wiktualii mogą być

### ukryte w spódnicy

w nogawicy, w szuflach magistrac- kich, pod schodkami sklepików itp. Właśnie wpadł Stefan Włazek i za- brano mu z nogawicy cztery gorące kotlety, kilka bułek, napoczętą butel- czynę z czystą i małą szklanczkę. Ale mimo to handel nocny daje wię- kszą gwarancję bezpieczeństwa, ani- żeli handel w sklepie w czasie, gdy sklep powinien być zamknięty.

Nie radzę tylko zaglądać do hoteli, zwłaszcza w okolicy dworca Głównego, bo tam policja zjawia się coraz częściej. Ostatnio policja zrobiła so- bie spacer nocny po hotelach i od- wiedziła Dworcowy, Astoria, Ame- rykański, Sarmata, Kowieński i Na- rodowy. Wszędzie znalazła to czego szukała, a szukała nie meldowanych

### falszywych par małżeńskich

„Małżeństwa” te zarejestrowano w kartotekach policji obyczajowej i przeciwko właścicielom hoteli wyto- czono sprawy. Przy sposobności na- suwa się uwaga, skąd takiemu hote- larzowi przychodzi do głowy taka pretensjonalna nazwa dla hotelu jak Sarmata. I akurat Sarmata ma upra- wić nierząd? Czy nie lepiej by było dać takiemu hotelowi nazwę „Pod wesołą ciocią”? To byłoby w sam raz.

Dziwić się należy także tym zde- maskowanym fałszywym parom mał- żeńskim, że szukały przytuliska w ho- telu, gdy w hotelu pod gołym niebem jest tak przyjemnie o tej porze roku. Z takiego to hotelu skorzystała Pau- lina Kierdziochowa, mieszkanka wsi Pia- ski pod Warszawą. Miała ona teścia. Dziś już nie potrzebnego, bo Kier- dziochowa wyszła powtórnie za mąż. Teść z pierwszego małżeństwa jej przeszkadzał, był bowiem niedo- leżnym starcem i miejsce jego chciał zająć

### teść drugi, młodszy

Tedy Kierdziochowa sparaliżowanego starca w wieku lat 78 przywiozła do Warszawy. Dojechała do mostu Po- niatowskiego. Wóz zawrócił bez teścia, tego zaś Kierdziochowa ułożyła na stopniach wiaduktu przy zejściu na wał miedzeszyński i tam zostawi- ła. Wróciła bez teścia na most, ale natrafiła na policjanta, który sprytną damę zatrzymał. Sparaliżowanego starca odwieziono z powrotem do Kierdziochowej, a ją samą pociągnię- to do odpowiedzialności. J. J.

### Pogoda

Dziś pogoda o zachmurzeniu na ogół dużym, miejscami burze i deszcze, zwłaszcza na zachodzie kraju. Po przejściu burzy ochłodzenie umiar- kowane wiatry południowe, skracają- ce na zachodzie.

Teatr 8<sup>15</sup> Sniadeckich 5

OSTATNIE TYGODNIE

KRYSIA LEŚNICZANKA  
WIELKI TRIUMF STOLICY

## TEATR, MUZYKA, KINO

NARODOWY: „Zielony frak” Callaveta i de Fierca.  
POLSKI: „Cyganeria paryska” Barriera’s  
WS. powieści Murgera.  
LETNI: „On i jego sobowtór”.  
NOWY: „Kochanek — to ja” R. Mielarow-  
icza.  
KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina”.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają se-  
anse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE

ATLANTIC (Chmielna 35): „Wyspa skaża-  
ców”.  
BALTYK (Chmielna 9): „Włazy miłości”.  
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzós”.  
CASINO (Nowy świat 50): „Ich troje”.  
„Piętnastolatka”.  
COLOSSEUM (N. świat 19): „Okno w oko  
z grozą dzungli” i „Mecz Schmeling —  
Lous”.  
EUROPA (N. świat 65): „Ludzie Wisły”.  
IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Strzał  
w nocy”.  
PAN (Nowy świat 40): „Pierwsza miłość”.  
RIALTO (Jasna 5): „Ludzie Wisły”.  
ROMA (Nowogrodzka 19): „Maski lorda  
Blakeneya”.  
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Patrol na  
pustyni”.  
STUDIO (Chmielna 7): „Grobowiec in-  
dyjski”.  
VICTORIA (Marszałkowska 106): „W cie-  
niu krzyża”.

ACRON (Żelazna 64): „Dzieci ulicy” i  
„Walka z sobowtorem”.  
ADRIA (pl. Teatrny): „Córka Szanghaju”.  
AMOR (Elektralna 15): „Tajny agent” i  
„Fredek uszczęśliwia świat”.  
ANTINEA (Żelazna 51): „Scypion afry-  
kański” i „Córka samuraja”.  
AS (Grójecka 66): „Atak o świcie” i „Tej  
wysokość tańczy walc”.  
BIS (Elektralna 27): „Pan z milionami” i  
„Pisni skażeń”.  
CZARY (Chłodna 29): „Cień Szanghaju” i  
„Kłosek X”.  
ELITE (Marszałkowska 81a): „Królestwo za-  
palcunok” i „Brutal”.  
EDEN (Marszałkowska 51): „Król magi-  
ków” i „Straszny dwór”.  
FAMA (Przejazd 9): „Cienie Paryża”.  
FILHARMONIA (Jasna 5): „Szczęśliwie się  
skończyło”.  
FLORIDA (Żelazna 41): „Mistrzowie głupo-  
tów” i „Zamaskowany jeździec”.

MALICKIE: Komedia muzyczna „Na faliach  
eteru”.  
TEATR 8.15: „Kryśka Leśniczanka”.  
OGROD ZABAW „100 POCIĄGÓW” czynny co-  
dzienne z wyjątkiem poniedziałków i piątków.  
DOLINA SZWAJCARSKA (Szopna 5): Co-  
dzienne koncerty muzyki lekkiej. Wejście  
bezpłatne.

FORUM (Nowinarska 16): „Rycerze stopu”.  
„Wódz pustyni”.  
HELIOS (Wolska 8): „Miłość i trzy kobiety”.  
„Niedoradza”.  
ITALIA (Wolska 52): „Romeo i Julia”.  
KOMETA (Chłodna 70): „Alarm na morzu”.  
MAJESTIC (Nowy świat 45): „Dziś nie  
wierzy kobiecie”.  
MARS (pl. Inwalidów): „Miłość i sny  
kobiety”.  
MASKA (Leszno 78): „Historia jednej no-  
cy” i „Detektyw Hol. Garfield”.  
MEWA (Hoża 59): „Lekarz pięknych ko-  
biety” i „Szalony porucznik”.  
MIEJSKIE (Hipopotama 8): „Trędowata”.  
MUCHA (Długa 16): „Kombatanci” i „W  
ogniu pocisków”.  
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „W.  
Z. 6 nie wyładował” i „Lekkoduch”.  
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Pod  
twoim urokiem”.  
PROMIEN (Dzielnia 10): „Pieśń skażeńców”  
i „Detektyw w Honolulu”.  
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 16):  
„Stawka o życie” i „Kraj miłości”.  
POPULARNY (Zamojskiego 20): „Kid Ga-  
lahad” i „Rozwód z przeszkodami”.  
RAJ (Czerwonoarmiejska 191): „Trójka hula-  
ska” i „Droga do serca”.  
ROXY (Wolska 16): „Królestwo zakocha-  
nych” i „Księżniczka”.  
RURIER (Leszno 2): „Obrońcy Rio Gran-  
de” i „Dobry”.  
SPINKS (Senatorska 29): „Jego pierwszy  
ball”.  
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Sonata Kreut-  
zerowska” i „Królowa rytmu”.  
SORENTO (Krypska 34): „Włóczęgi Półno-  
cy” i „Ton z Wiednia”.  
ŚWIAT (Suzina 4): „Kiedy jesteś zakocha-  
na” i „Dwoje z tłu”.  
ŚWIT (N. świat 19): „Mały marynarz”.  
TON (Puławska 35): „Dzień na wysci-  
gach”.  
UCIECHA (Żłota 72): „Kapitan Molenard”.  
UNIA (Dzika 8): „Kid Galahad” i „Rola”.

Informacje o filmach dozwolonych dla  
młodzieży — telefon 7-11-24.



## Kreda na płocie

### Brodowstręt

Zdarzyło się, że w Montevideo, molowniczej i romantycznej stolicy Urugwaju, zaważowała posada naczelnego rabina. Widocznie sława rabiniczna naszego pięknego kraju sięga bardzo daleko, bo zawędrowała aż na drugą półkulę, gdzie prawowierni wyznawcy talmudu zebrawszy się na radę i po rozważeniu szeregu mniej lub więcej dostojnych kandydatów, postanowili swe zapotrzebowanie skierować do Polski.

Jakaż duma musiała rozsadzić pierś rabina Ł. skoro aż z tak dalekiej krainy otrzymał zew wyznawców, aby przyszedł ich nauczać, kierować ich duchowym życiem.

— Uj, rabi! — cmokali z zadowoleniem wierni, uczniowie rabina Ł. zamieszkałego w Brodach i wszyscy szamesi.

— Hej! hej! — tylko nie tak bardzo po polsku — pomyśleli sobie żydowscy radni miasta Brodów i porośli jeszcze bardziej w dumę, zważywszy sławę swego dostojnego miasta.

Rabin Ł. zabrał manatki, schował do pugłaresu, nadesłany mu z Montevideo kontrakt i powędrował do Warszawy, jak w dym do urugwajskiego konsulatu. I tu nastąpiło pierwsze rozczarowanie.

Konsul, skoro ujrzał dostojnego rebe, zachnął się. Coś mu się w jego postaci nie podobało.

No bo jakżeż ma wyglądać prawowierny wyznawca talmudu, w

dotatku rabin, i do tego zamieszkały w Brodach? Czyż oblicza jego może nie zdołać piękna, rozłożysta broda, pielęgnowana od lat? Rabin Ł. posiadał brodę wyjątkowo pontyfikalną.

Ale p. konsul znał brody nie uznaje, bo wręcz odmówił brodatemu klientowi załatwienia sprawy wizy, dopóki z oblicza jego nie zniknie najpiękniejsza z ozdób męskich wyznania mojżeszowego.

Na nic się nie zdały prośby, błagania i, bodajże, łzy. Konsul się uparł i gadał z rabinem Ł. nie chciał. Ale kontrakt był zbyt nęcący. Rabin Ł. postanowił jak Neron poświęcić brodę na rzecz swych celów.

Obecnie podróżuje już na statku „Kościuszko” w kierunku Ameryki Południowej, ogolony, pewno po raz pierwszy w życiu skropiony kolońską wodą.

Złośliwi twierdzą, że podczas golenia brody rabina, wypadku bodaj jedynego w Polsce, szamesi plakali a fryzjer, prawowierny żyd, oszalał.

Ale to wszystko nic. Dramat rozpocznie się dopiero na ziemi amerykańskiej. Bo jakżeż przyjmą wyznawcy nowego rabina bez brody? Wprawdzie z pejsami i w lisiej czapie, ale bez brody? I to w dodatku z Brodów?

Okropność.

ORKA



— Biedny człowieku, ta flaszka jest z pewnością ostatnim pocieszeniem, jakie zostało!

— O, nie, proszę łaskawej pani, w kieszeni mam jeszcze jedną!

E r b u

Na zebraczym szlaku (XVI)

## Wartość męczyzny

IV

W tych osobliwych czasach ludzie lata swego żywota dzielili na okresy wojenne. Dzielili według komunikatów sztabów generalnych. Na okresy kampanii zwycięskich i przegranych. Wyszli tylko co z jednej wojny obmywali jeszcze ropę ze swych niezagojonych ran w ambulatoriach i szpitalach. Po miastach sunęli ludzie o kulach czotgajacy się na rękach, zamiast rąk poruszający protezami, a znów przyszła nowa wojna. Krótka gwałtowna, jak włosenna burza. Wolna ta nie mówiła o sobie tylko komunikatami z odległych frontów ani też widokiem maszerujących żołnierzy w pikiehaubach i zdobnych tem blakami. Stała pewnego letniego dnia tuż między częściami miasta, które przecina jasna przezroczysta rzeka. Wody jej czerwieniły od krwi, płonęły z ognia armatnich salw.

Czas Geni, który biegł tak jak i innych ludzi między wojnami, był zarazem czasem rzeczy małych, szarych, codziennych. I jakże drczących swą codziennością. Od śmierci Gurlinkla sytuacja jej zupełnie się zmieniła. Wprawdzie zmarły jej przyjaciel nie miał żadnej bliższej rodziny i sklepik przeszedł na jej wyłączną własność, ale cóż z tego? Brak było towaru. Na półkach w sklepiu harcowały głodne myszy. Żywność i opał wydawały wydłazy aprowizacji nie miejskim sklepom rozdzielczym. — Resztę wolnego towaru zabieray bogate sklepy, biednym zaś — takim jak ona — sklepikarzom zostawiano nędzne odpadki. A co najgorsze dziecko! Mała płacząca z głodu żydóweczka. Genia odejmowała sobie od ust, wszystko wysprzedała z domu, a to ledwo starczyło na trochę starych przegniłych kartofli.

Kartoflami karmiła małą Sabinkę. Kartofle tłuczone na śniadanie, kartofle tłuczone na kolację, na obiad polewka z obierek. Dziecku brzuch wyrośł jak mały bęben dobosza w orkie strze wojskowej. Nocą głodne płakało. Wreszcie spuściło z głodu. Była to pierwsza choroba Sabinki i Genia z rozpacz rwała klaki włosów ze swej głowy. Stawała nad głową młającego dziecka, jej oczy popuchły i czerwieniły z płaczu. W domu pozostało jeszcze dwie poduszki. Na jednej leżała chora Sabinka, na dru-

giej ona spała. Były to ostatnie dwie z pięciu puchowych poduszek. Któregoś dnia ze starej spódnicy uszyła mały jaseczek, napchała go starą słomą z siennika i nim dziecko obudziło się, poszła na Kercelak.

Tego samego dnia sprowadziła do córki felczera. Był to stary, siwy o trzęsących się rękach człowiek. Przy sunął krzesło do łóżka Sabinki, poruszył swymi trzęsącymi się palcami jej sine ciało. Na opuchniętym ciele pozostawały małe białawe dołeczki. Pokiwał głową, porozmawiał i lekarstw żadnych nie pozapisywał. — Przecież dobrze wiedział, że Genia nie ma pieniędzy. Napisał tylko na małej obstrzeplonej kartce jedno słowo:

— Mleko! — Wykrzyknął parę razy podkreślił ółwklem.

Genia ogłądała tę kartkę swym jednym zdrowym okiem, przewracała ją w rękach z dziesięć razy. Szybko przemierzała kuchenkę i pokój i pusty sklepik. Zapadł zmierzch. Gaz był od półtora roku nieopłacony. — Bańka od lampy naftowej była pusta. Dziecko żałośnie płakało. Słyszała wciąż jej smutny skowyt:

— Mamoo...

Zatkała palcami uszy. O Boże, cóż to za męka pleklelna! Ma jeszcze parę marek, pójdzie kupi coś Sabince. Cóż tam mleka, kawałek zwykłego chleba. Wyskoczyła ze sklepu, zamknęła drzwi na klucz i nagle opadła jak jakaś wściekłość dotychczas nieznaną. Uderzała pięścią w drzwi i krzyczała:

— Uduś się, zdechnij!

Umilkła. Przeraziła się własnych słów. Końce palców przywarła do ust.

Z drugiej strony restauracji docho- dział rzewny ton skrzyplec. Uczuła w żołądku pustkę i jakby jej coś rozpekło. I ból w oczach. Wyjęła z kieszeni zerwanego fartucha pozostałe parę marek, obejrzała je swym zdrowym okiem. Kartka z napisem felczera upadła na ziemię. Porwał ją wiatr i zaniósł daleko. Łykała głodną krtanią ślinę.

— I tak na mleko przecież nie wystarczy, powiedziała do siebie cicho a na jej twarzy osiadły krople potu.

Przebiegła przez jezdnię. Otworzyła z trzaskiem drzwi restauracji. — Muzykant bez nogi w mundurze khaki

przygrywał obecnym. Genia usiadła przy stole oparła twarz na rękach. Kelner stanął przed nią zaczął wyliczać. Skromne to były dania: racuszki z kartofli, krupniczek z kartofli — o — nadstawiła uszy — kelner mówi wyraźnie: flaki!

— Tylko, że cena flaków — zaraz dodał — dziś jest większa.

Wtedy Genia uniosła głowę i wszystko co kelner wymienił kazała podać. Tylko prędko.

— I wódkę... dużo wódkę, to konieczne.

Wódka była mocna pędzona domowym sposobem z kartofli. Kartoflana wojenna wódka. Teraz podano flaki. Odzierała każdy flak z osobna nożem, kroiliła go na małe kawałeczki. Potem dała jej zupę kartoflaną i kartofle polane sosem. Rachunek wyniósł 38 marek. Miała tylko cztery. Wyleła je z kieszeni brudnego fartucha i położyła na stole.

— Zaraz przyniosę — powiedziała — resztę, tylko poleć do domu — mieszkam tu naprzeciwko — przecież pan mnie chyba zna?

Do stolika podszedł właściciel restauracji. Wielki, o grubym byczym karku i brzuchu jak antałek piwa. — Podsunął pod nos Geni swe mocne pięści, pokazał w uśmiechu szerokie zęby i powiedział wolno:

— Ja za przeproszeniem znam takie przynoszenie. Ja mam biały bilet, ale jeszcze sobie z taką dam radę.

I napewno by Genie zblił i na dodatek oddał w ręce policji, gdyby nie „ciocia”.

Weszła właśnie do restauracji w nowym kapeluszu, z jedwabną parasolką w ręku, spojrzała na Genię i stojącego nad nią restauratora, łaskawie się uśmiechnęła, zbliżyła się do stolika i powiedziała:

— Niech pan Kapuśniak odejdzie, ja zapłacę.

Genia tka. Robi wrażenie rzącego zwierzęcia. Ciągnie powietrze w swe wychudzone szerokie piersi, śmiesznie chlipie swym długim haczykowatym nosem i zerka na „ciocię” swym jednym okiem.

„Ciocia” mówi jej to:

— Geniu, możesz wrócić do mnie.

Stiepana Aleksiejewicza już nie ma.

Nie tak łatwo jednak wraca się po raz drugi na ulicę.

Witold Poprzącki

## Krwawe ślady

Obca agentura działa

powieść

— Sługa mistrza! — zagrzmiał w telefonie jego głos. — Mielśmy porozmawiać o pańskiej nowej powieści, a pan tymczasem gwizdał, plunął w dekolt i poleciał do Katowic guza szukać. Tak?

— Prawie, że tak...

— No właśnie! — dudnił Stodkowski. — Więc niechże pan przygotuje wszystko na jutro, to pogadamy i raz dwa książka pójdzie w świat, póki ten świat nie zapomni o pańskich awanturach. Dobrze?

— Zrobione — odparł Mochocki.

Ale, odłożwszy słuchawkę zorientował się, że nic nie będzie mógł zrobić; co chwila warczał telefon.

43

— Panno Alino — powziął nagle decyzję — niech pani zapisuje telefony, a ja idę do matki. Ja i tak tam zamieszkam, ale niech pani nie mówi nikomu, że ja tam jestem, a ja sam zadzwonię później i zorientuję się po zapisanych numerach, który telefon był ważny, a który nie. Pani tu i tak zamieszka na razie...

I tak się stało, że kiedy Jadzia przybyła do mieszkania Mochockiego — zastała tylko pannę Rostkowską. Piękna brunetka bez trudu zrozumiała, że ta panienna, której twarz wydawała się dziwnie znajoma — ma jakieś prawa do pana Mochockiego, skoro wchodzi tak śmiało i jest zaskoczona tym, że spotyka inną kobietę w mieszkaniu, w którym zapewne była zawsze jedyną panią.

Toteż zaraz po wizycie Jadzi, panna Rostkowska zatelefonowała do Stefana i zdała mu sprawę z tego, co się stało.

— Gdy wyrzalam lufcikiem, zobaczyłam, że ta pani wsiadła w taksówkę nr 23.513 z jakimś panem — zakończyła swoją drobiazgową relację.

Ale na drugim końcu telefonu było cicho.

— Halo? — zapytała.

— Jestem. Jestem — odezwał się Mochocki.

— Więc wszystko w porządku, dziękuję pani bardzo. W chwilę później, gdy zadzwonił dyrektor teatru „Popularnego”, panna Rostkowska znowu zadzwoniła do Mochockiego, ale dowiedziała się, że wyszedł, i nie wiadomo kiedy wróci.

Zapisawszy sobie numer taksówki, którą Jadzia

odejechała sprzed jego domu, Mochocki najpierw zadzwonił do jego mieszkania, gdzie nikt nie odebrał telefonu. Wobec tego dowiedział się, gdzie mieszka właściciel taksówki i — bez wahania pojechał do niego.

Jednakże dopiero po kilku godzinach poszukiwań na postojach odnalazł taksówkę numer 23.513. Szofer od razu przypomniał sobie ów kurs, bo uśmiechnął się niedyskretnie:

— Ehe! To pewnie pan jest ten pan Mochocki, o którym rozmawiali ci państwo?

— A co mówili? — zapytał Mochocki zrećnie wsuwając szoferowi monetę do ręki.

— Pani to nic nie mówiła właściwie, bo całą drogę płakała, ale ten pan, to musi być numer! Oho! Panie łaskawy, on tak psy wieszał na panu, że pan się powinien na nim odegrać! Ze pan ze szpiegami się zwachał, że ta jakaś kobieta, to pana wpędzi w kabałę i tak w ogóle trajlował te panioni, żeby mu się pozwoliła zabrać na swoje kawalerkie...

— No i gdzie pan ich zawiózł?

— Na kolonie Grottgera, na ulicę Stefana Czajkowskiego 15. To taka mała willa.

— Jedź pan ze mną!

— Fajno! A spluwa pan ma?

— Mam, a dlaczego pan pyta?

— Bo mnie się widzi, że ten pan, to musi być lepszy numer i nie łatwa będzie z nim rozprawa.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 ZŁ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Warszawa, al. Zgoda 8

Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11

Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.

Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-Ka Wyo. Nowa Prawda Sp. z o.o.

Redaktor: F. Kwieciński

sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca

Konto PKO Nr 22612. Konto rozrachunkowe Nr. 218.

CENY OGŁOSZEN

za wiersz milimetrowy lub jego miejsce na stronie tytułowej — zł 1.25; w tekście zł 0.80; za tekst — zł 0.40; drobne 15 gr za wyraz; prace poszukiwane i zaofiarowane — 10 gr za słowo. Drobne — najmniej 10 wyrazów. Nekrologi — 50 gr mm, miejsce zastrzeżone 25%; drożej; tabelaryczne i bilanse — 50% drożej. Wyrezy tłustym drukiem liczy się podwójnie. Duże litery — liczą się za słowo. Zagraniczne 50% drożej. Komunikaty (N) — 2 zł za mm. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.